

Bładnice - śmierć w mieszkaniu

Data publikacji: 14.12.2017 9:00

Najprawdopodobniej zatrucie dymem, spowodowało śmierć mężczyzny w domu w Bładnicach Dolnych. Mimo reanimacji nie udało się go uratować.

Wczoraj wieczorem (13 grudnia) około 22.30 strażacy otrzymali informację o nieprzytomnej osobie, która ma przebywać w jednym z budynków. Jak informuje Michał Swoboda, rzecznik prasowy cieszyńskiej straży pożarnej – **wstępna informacja mówiła o osobie porażonej przez prąd. Jednak po przyjeździe na miejsce, kiedy ratownicy weszli do budynku, panowało w nim zadymienie. Paliło się wyposażenie jednego z pokoiów. Z pomieszczenia wyprowadzono jedną osobę. Ratownicy podjęli próbę resuscytacji. Na miejscu zadysponowano również pogotowie ratunkowe. Niestety, lekarz stwierdził zgon tej osoby.** Na miejscu pracował również prokurator i policja. Ustalają przyczyny zdarzenia. Jednak jak mówi mł. asp. Krzysztof Pawlik z cieszyńskiej KPP - **nieprzytomnego znaleziono w łóżku. Niestety mimo szybkiej pomocy, nie udało się mężczyzny uratować.**

Także wczoraj po południu w Górkach Wielkich doszło do potrącenia pieszej. Tuż przed osiemnastą na ul. Zofii Kossak na przejściu dla pieszych, 22-latek kierujący oplem potrącił szesnastoletnią dziewczynę. Doznała obrażeń ciała, jest hospitalizowana w cieszyńskim szpitalu.

Przez całą noc i od rana strażacy wzywani są również do usuwania skutków wiatru. Daje się on we znaki, choć nie jest już tak intensywny, jak początkiem tygodnia. Wczoraj wieczorem (13.12) strażacy usuwali drzewo na ulicy Zofii Kossak – Szatkowskiej w Skoczowie. Konar oparł się o przewody elektryczne. Na czas usuwania gałęzi, pogotowie energetyczne musiało odciąć dopływ energii do tego rejonu miasta.

W nocy i rano działania strażaków trwały m.in. Górkach Wielkich, Mnichu, Goleszowie, Cieszynie i Hażlachu oraz Cisownicy. Teraz trwają działania na ul. Różanej w Ustroniu.

Jan Bacza

Aktualizacja (14.12, godz. 10:35)

- **Policjanci ustalili, że do pożaru doszło w jednym pokoi na pierwszym piętrze. Jeden z domowników zauważył, że wewnątrz pomieszczenia powstało duże zadymienie. Tlił się fotel, który zaczął się palić zaraz po otwarciu okna. Mężczyzna znalazł w pokoju swojego brata. Był nieprzytomny, dlatego od razu wyniósł go na zewnątrz. Wezwał pomoc i prowadził reanimację do czasu przyjazdu służb ratowniczych. Niestety lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. Prokurator będący na miejscu zdarzenia polecił przeprowadzenie sekcji zwłok 55-letniego mężczyzny. Policjanci wraz z prokuratorem oraz biegłym z zakresu pożarnictwa ustalają przyczynę pożaru i szczegółowe okoliczności tego zdarzenia** - informuje podkomisarz Rafał Domagała, oficer prasowy cieszyńskiej Policji.